

GAZETA GDAŃSKA

Wychodzi codziennie w południe z datą na dzień następny z wyjątkiem niedziel i świąt.

Pismo dla ludu polskiego.

Miejscem zobowiązań i dopełnień jest Gdańsk. W sprawach sądowych dla Polski — Tczew.

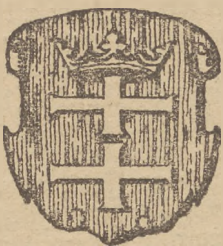
Przedpłata w Polsce wynosi kwartalnie 90,00 marek polskich już z odnośnieniem do domu przez listowego. Ogłoszenia inseratów zamieszczalnych w Polsce po 9,00 mk. pol. za jednolitego wiersz nonparelowy. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparelowy po 27,00 mk. Reklamy za tekstem po 18,00 mk. wiersz nonparel.

✕✕✕ Poczta konto czekowe w Warszawie: Poczta Kasa Oszczędności nr. 170004. ✕✕✕

Zobowiązanie do do zamieszczenia ogłoszeń w pewnej oznaczonej wielkości, albo przepisanej dnia lub na bliżej określonym miejscu w tym lub owym numerze — nie przyjmujemy w ogóle. Złożenia ogłoszeniowe uchodzą wtenże za wykonane, gdy pod tym względem wypadną niesciśle.

Redakcja i Eksped. w Gdańsku teraz: Grobla Przedm. 49, później Rynek Kaszubski 21. — Tel. 1781 i 737.

Rękopisów nam nadesłanych nie zwracamy.



Przedpłata w Wolnym Gdańsku wynosi kwartalnie 12,00 mk. niemieckich z odnośnieniem do domu. Ogłoszenia z obszaru Wolnego Gdańska po 1,50 mk. niem. za jednolitego wiersz nonparelowy. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparelowy po 4,50 mk. Reklamy za tekstem po 3,00 mk. za wiersz nonparelowy.

✕✕✕ Poczta konto czekowe w Gdańsku: Postcheckkonto Nr. 5124 in Danzig. ✕✕✕

Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmujemy tylko do godziny 1-szej w południe. Później zamówione ogłoszenia kosztują 50 proc. więcej, którą to kwotę zapłacić należy przy zamówieniu. Przy konkursach, aukcjach dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej.

Filija w Tczewie dla Polski ul. Dworcowa 1. Skrzynka poczt. 22.

Główny zakład i drukarnia w Gdańsku: Obszar miejski 12 (Stadtgebiet 12). Tel. 1781 i 737.

Cena egz. pojed. w Gdańsku 40 fen. niem. lub 6 mk. pol.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Cena egzempl. pojed. na Pomorzu i w Pozn. 3 mk. W Kongraczówce 6 mk.

Rok XXXI. ||

Gdańsk. na piątek, 15-go lipca 1921 r.

|| Nr. 154.

O autorytet urzędów polskich w Gdańsku.

Przy sposobności zmiany na stanowisku generalnego komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku wartoby się zastanowić, czy wszystko jest u nas w porządku, czy też nie przejawiają się jakie braki i niedomagania, które bezwzględnie muszą być usunięte. Nie myślimy w tej chwili o stosunkach politycznych, o stosunku Polski do Gdańska, w czym generalny komisarz jako dyplomatyczny zastępca Polski odgrywa rolę naczelną, ale mamy na myśli niejako stosunki nasze wewnętrzne, odnoszące się do funkcjonowania naszych rozmaitych urzędów w Gdańsku. Podnosimy zaś rzecz tę przy sposobności objęcia stanowiska generalnego komisarza przez ministra, p. Plucińskiego, gdyż mamy nadzieję, że nie będzie on rolę swą pojmował tak skromnie, jak p. Biesiadcki, lecz stanie na stanowisku, że zadaniem generalnego komisarza na tak wysuniętej placówce, jak Gdańsk, jest dbać i czuwać nad wszystkim, co jest polskiem w Gdańsku, względnie, co tu reprezentuje Rzeczpospolitą Polską.

Mogą wprawdzie zachodzić formalne spory o kompetencje różnych władz polskich — można w nich jednak dojść do porozumienia przy kulisy — na zewnątrz jednak odpowiedź za całość spraw powinna spadać na czołowe, który na naczelnym stanowisku zastępcy Rzeczypospolitej w Gdańsku jest jej tu reprezentacja.

Stosunek wzajemny Polski do Gdańska jest wciąż jeszcze nieustalony i ustala się dopiero w toczących się rokowaniach. Skutkiem tego wylaniają się ciągle nowe trudności, powstają zaostrenia, które wymagają bardzo delikatnego traktowania spraw. Możliwe to jest przy bardzo ściśle współdziałaniu wszystkich władz polskich. To jednak samo nie wystarczy. Wiele zależy także od autorytetu, który sobie władze a względnie urzędy polskie umiały zdobyć w Gdańsku.

Mniej lub więcej dobrze mogą funkcjonować urzędy polskie w Warszawie, Poznaniu lub Lwowie — idealnie dobrze funkcjonować muszą w Gdańsku. Tu na nas patrzą obcy i według zachowania się naszego na miejscu, oceniają nas w ogólności.

Niedomagania zaś są u nas wielkie; znamy je sami, piszą nam też o nich czytelnicy nasi w licznych listach. Namysłaliśmy się, czy o rzeczach tych pisać publicznie, ale przychodzimy do przekonania, że zle te zewnętrzne objawy życia naszego i tak widzą obcy, że więc niema potrzeby ukrywać ich sztucznie, lecz raczej należy tępić przez wywlekanie na forum publiczne. Jest to obowiązkiem prasy i jeśli prasa korzysta z tego swego uprawnienia, wtedy dopiero poczyną funkcjonować kontrola opinii publicznej.

Nie dotykamy w tej chwili urzędowania niektórych władz naszych, gdyż są to rzeczy poniekąd wewnętrzne i dotyczą nas samych, ale chcemy omówić te objawy zewnętrzne, które obserwują obcy.

Jeden z czytelników pisze nam:

„Dziś w całej Polsce rozbrzmiewa hasło ratowania naszej waluty. Posłowie i

prasa a więc pośrednio ludność sama domaga się powiększenia podatków. Cóż to jednak pomoże, gdy skarb nasz to jak beczka bez dna. Pakuj tam co chcesz a nie wypełnisz, gdyż wszystko wyleci. Popatrzmy na stosunki w urzędach polskich w Gdańsku. Przed żadnym urzędem niemieckim nie roi się tak od samochodów, jak przed urzędami polskimi. A czy służą one tylko do funkcji urzędowych? Ciągłe w ruchu między Gdańskiem a Oliwą i Sopotami. Komunikacja kolejowa i autobusowa jest u nas, jak nigdzie rozwinięta, ale polscy urzędnicy i oficerowie wolą używać samochodów państwowych. Niedawno w Orłowie samochód wojskowy zjechał aż na sam brzeg morza i pół godziny trzeba go było odgrzebywać z piasku. Czyż to nie wstyd, gdy młodzie panicyzowanie za jeżdżącymi polskimi samochodami państwowymi do kasyna gry w Sopocie? Miesięczne utrzymanie samochodu w Gdańsku kosztuje 15.000 mk. niem. i jest ich podobno aż 20, czyli samo utrzymanie kosztuje rząd polski 3.600.000 mk. n. rocznie. A gdzie koszt szoferów, amortyzacja itd. I ma się waluta polska podnosić!”

Inny czytelnik nam pisze:

„Dwa lub trzy razy tygodniowo muszę wyjeżdżać z Sopotu o godz. 3 rano do Bydgoszczy. Stale prawie spotykam jadących graczy z bakara sopockiego a wśród nich urzędników-Polaków. Pozornie jest to sprawa prywatna każdego, ale jednak w urzędach niemieckich wyszedł zakaz uczęszczania do kasyna gry. Ostatecznie nie uważam za zbrodnie, gdy ktoś wejdzie do kasyna i spróbuje szczęścia, ale po całych nocach grać to już nałóg, przed którym Polacy winni się strzedz. Czy możliwa jest potem normalna praca przez cały dzień?”

Przytoczyliśmy urywki z dwóch listów, które otrzymaliśmy. Są one może zbyt uogólniające, ale w zasadzie prawdę mówią. I ci, którzy dają powód do pisania ich, szkodzą ogółowi kolegów swych. Piśmi i mówi się potem nie o tym lub owym, lecz o ogóle urzędników polskich a to nie przyczynia się do zwiększenia autorytetu urzędów polskich w Gdańsku.

Jest jeszcze jedna sprawa, dotycząca urzędników, która zasługuje na publiczne omówienie. Są urzędnicy, którzy po jakimś czasie porzucają służbę i tu na miejscu w Gdańsku, gdzie dzięki swym urzędowym stanowiskom wyrobili sobie stosunki, otwierają interesy prywatne. W tej sprawie otrzymaliśmy z kół kupieckich memoriał, który tu w części podajemy. Między innymi czytamy tam:

„W prywatnych stosunkach jest przyjętem przez zwyczaj, doświadczenie i etykę, że szef jakiegokolwiek przedsiębiorstwa zobowiązuje personel swój do przestrzegania pewnych utartych zwyczajów. Personelowi np. nie wolno na szkodę przedsiębiorstwa, które ich zatrudnia, swoją uwagę, czas i kapitał poświęcać przedsiębiorstwom innym, ani też z chwilą opuszczenia posady, przejść do konkurencyjnego przedsiębiorstwa.

Analogicznie postępować powinno się w stosunku do urzędników. Tymczasem

Sprawa podziału mienia Rzeszy niemieckiej w Gdańsku.

Komisja aljancka dla podziału mienia Rzeszy niemieckiej w Gdańsku zjechała już na miejsce i w najbliższym czasie rozpocznie swą działalność.

Jak wiadomo, wchodzi tu w rachubę obiekty z trzech wielkich działów: koleje gdańskie, obiekty znajdujące się w obrębie portu i obiekty natury kulturalnej.

Sprawa kolei gdańskich — jak o tem w swoim czasie obszernie pisaliśmy — została już w głównej swej części rozstrzygnięta, ale Polska założyła sprzeciw przeciw teni rozstrzygnięciu na ręce Ligi Narodów.

Pod obiekty natury kulturalnej podpadają: politechnika, teatr i archiwum państwowe.

Z obiektów, znajdujących się w porcie, wchodzi w grę grunta pofortyfikacyjne, magazyny b. marynarki Rzeszy z wielo wartościowymi rezerwuarami na ropę (4 wielkie tanki i 1 mniejszy, razem o pojemności 20.800 tonn), tereny przy Wisklousci, magazyn na amunicję (Munitionshof), półwysp Holm, stocznia i warsztaty kolejowe.

Następnie sprawa fabryki broni, sprawa, o której tak głośno było na posiedzeniach Rady Ligi Narodów w Genewie. Była ona też obszernie omawiana na ostatnich posiedzeniach sejmu gdańskiego, gdzie poseł p. Budzyński silnie zaatakował senat, zarzucając mu zaostrenie tej całej kwestii zamiast, żeby senat szukał co do niej kompromisowego załatwienia z Polską. Stanowisko Polski w sprawie fabryki jest proste i jasne: całe jej urządzenie we-

spostzegamy na gruncie Gdańska wprost odmienne objawy.

Podobnie dobrze jak nam i władzom polskim znane są stosunkowo bardzo liczne wypadki, w których etatowy czy kontraktowy urzędnik polski, na koszt skarbu polskiego zabawiwszy i ubawiwszy się w Gdańsku i nagromadziwszy znajomość miejscowych stosunków i warunków, a nawiązawszy dzięki stanowisku swojemu nienajgorsze stosunki z władzami w kraju, po pewnym czasie opuszcza stanowisko urzędnika i osiada w Gdańsku jako przemysłowiec lub handlowiec.

Fakty to w wysokim stopniu szkodliwe, bo niemoralne, a przez to tworzące niechęć ku tolerującym takie stosunki, to jest ku władzom polskim. Dalej osobniki te także — po największej części — nie posiadają kwalifikacji zawodowych a ułatwiona im przez warunki powojenne i system protekcyjny placówka w Gdańsku, nie zaprawi ich do ciężkiej służby na terenie tutejszym. Pomijamy zupełnie, ile szkody u trzeźwo patrzących cudzoziemców takie objawy sprawie polskiej przynoszą.

Należy koniecznie zatem zastosować środki zaradcze, a jako takie uważamy:

1) Zakaz dla każdego urzędnika w Gdańsku partycypowania w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych Gdańska i Polski bez wiedzy i zgody przełożonych władz.

2) Wyznaczenie czasu karencyjnego (dwóch do pięć lat) przed upływem któ-

wewnętrzne należy się Polsce. Według informacji, jakie zasięgnęliśmy u delegata rządu polskiego w komisji dla podziału mienia, p. ministra Madejskiego, rząd polski obstawiać będzie przy swem prawie, przyczem jednak dążyć pragnie do takiego załatwienia, by z powodu tego nie pomnażał w Gdańsku kleski bezrobocia. I my w całej pełni podzielamy to stanowisko delegata rządu polskiego, uważając — jak to zaznaczyli już posłowie polscy w sejmie — że przy dobrej woli z obu stron znaleźć mogłoby się wyjście, by w tej sprawie ani jeden robotnik nie poniósł szkody.

Rząd polski wogóle, o ile chodzi o gospodarcze interesy Gdańska, okazuje dobrą wolę. Niedawno zwrócił się prezydent, p. Sahm do p. Madejskiego z tem, że domaga się od komisji dla podziału mienia przyznania Gdańskowi obszernych terenów budowlanych przy Dominikowej, które w swoim czasie rząd pruski zabrał miastu bez odszkodowania. Na terenach tych możnaby wszcząć ruch budowlany. Delegat rządu polskiego, uznając ważność tego dla miasta, nie wystąpił wobec projektu p. Sahma z żadnymi trudnościami.

Taksamo zapewne Gdańsk nie będzie ze swej strony robił trudności co do żądania delegata polskiego w kwestji przyznania Polsce jako własności kościoła św. Elżbiety.

Te więc mniej więcej wszystkie sprawy mają być przedmiotem obrad i rozstrzygnięć komisji dla podziału mienia.

regu, po opuszczeniu stanowiska urzędniczego danemu urzędnikowi nie wolno w Gdańsku, pod groźbą kary konwencyonalnej, czy nawet utraty obywatelstwa polskiego, przyjmować w przedsiębiorstwach prywatnych posad lub tworzyć własnej placówki w Gdańsku.

Warunki te powinny nawet obowiązywać wstecz.

Jeżeli jakiś urzędnik wydelegowany do Gdańska uprzykrzył sobie stanowisko urzędnicze, a uważa, że, na placówce przemysłowej lub handlowej, sobie lub sprawie oddać może większe przysługi, natenczas obszerne przecie ma pole w kraju, gdzie każdego chętnego czeka robota pożądana i potrzebna rugowania żydów, a przez to to unaradawiająca polski handel i przemysł.

W Gdańsku może być tylko miejsce dla przemysłowców i handlowców zawodowych, dla ludzi nie wykorzystujących skarbu polskiego, dla ludzi nie posługujących się protekcją, dla ludzi idei, a takich w Gdańsku a także w Polsce nie brak. Niechże więc władze polskie — powołany stróż wszystkich obywateli — tymże obywatelom ułatwią wypełnienie zadania ideowego przez położenie tamy wyzyskowi i protekcji.”

I słowa powyższego memoriału nie muszą być regułą, wykluczającą pewne wyjątki. Niech to będą jednak wyjątki a nie zdarza się tak często, jak to bywa w Gdańsku.

W. Z.

Codzienny, osobny dział ekonomiczny.

Wiadomości drobne.

Papiery procentowe i obligac. e.	
4% Poz. Listy Zast. stare.....	—
3% ¹ / ₂ " " " A i B	—
3 ¹ / ₂ % Poz. Listy Zast. bez it.	—
3 ¹ / ₂ % " " " Lit C.	—
3 ¹ / ₂ % Poz. Listy Zast. nowe	—
4% " " " Lit D i E.....	—
4% " " " nowe	—
4% " " " nowe zstem-	—
pl. polskim	—
4% Pozn. Listy prowincjonalne ...	106+ p
3 ¹ / ₂ % Pozn. Listy	—
5 ¹ / ₂ % Obl. H. Cegielskiego.....	12C+ o
6% Obl. Banku Kred. Hip w Warsz	—
b) Akcje bankowe i przemysłowa.	
Bank Związku I-VIII emisji.....	—
Bank Związku VIII	—
Bank Związku IX	—

Warszawa, 13. VII. 1921. (PAT).	Notowanie ostatnie
Bank Dyskontowy w Warsz. VI em	2: 60—2300
" " " I-V em	—
" Handlow. w Warsz. I-VIII em	1900—1925
" " " IX em...	} 1800—1875
" " " X	
" dla Handlu i Przemysłu I-V	—
" " " V.	—
" Handlowy w Łodzi	—
" Kredytowy w Warszawie I-III	3350—2900
" " " IV	—
" " " V	—
" Hipoteczny w Lwowie	—
" Kupiecki Łódzki	—
" Małopolski w Krakowie II	—
em. 1920 r.	—
" Przemysłowy warszawski ..	—
" Tow. Kredytowych I-III em	—
" " " V	—
" Tow. Współdzielczvch I-III...	—
" Zachodni I-II	1500
" " III-IV	—
" " V	1400
" Związku S-ek Zarobkowych	—
w Poznaniu I-VII	—
" Związku S-ek Zarobkowych	—
w Poznaniu VIII-IX	—
" Kijewski Szołce i S-ka	—
" Fryderyk Pus	—
" Fabryki Cukru i rafinerje „Gosła-	—
wice“ I-IV	—
" Warsz. tow. Fabr. Cukru	—
" Lubl. Fabr. Portland cementu „Fir-	—
ley“ em. 1921 r	—
" Warsz. tow. Kop. węgla i zakł.	—
hutniczych I-V em	15 700—15 850
" Lilpop, Rau i Loew	3450—3472—3450
" " II	—
" Wielki piec i zakł. ostrowieckie...	8350—8300—8325
" Rudzki	25 750—26 000
" Starachowice I	} 7350—7625
" " II	
" Zawiercie	—
" Żyrardów	—
" Ł. J. Borkowski I-V	1615—1560
" Br. Jabłkowski I-VII	—
" Warsz. tow. dla Handlu i Żeglugi	—
I-III	—
" Warsz. tow. dla Handlu i Żeglugi	—
IV	2375—2325
" Polska Nafta za Młk. 50% I-III em.	2375—2300
" Przemysł Drzewny I-III	1675—1700
" Polskie Tow. Handl.	—
" Elektrownia okręgowa Pruszków I-III	835—885
" Tow. pomocy szkolnej	—

Wstrzymajcie się, kapłani, od wszelkiego podburzania i agitacji politycznej, gdy chodzi o sprawę kultury i prawa językowe narodowości. Nie wystarczy tylko dać samemu przykład umiarkowania i pokoju, lecz powinien każdy czynnie współdziałać, aby innych przekonać o konieczności powrotu do pierwotnego współżycia braterskiego, które na chwałę ludu górnośląskiego służyć nie trzeboby było powitać. Nam, duszpasterzom, należy się powstrzymać od rozwiązywania zatargów politycznych.

Jest rzeczą jasną, że urząd kapłański jest święty pod każdym względem. Dlatego nie wolno nam swego urzędu oddać na usługi spraw doczesnych. I choć nie jest zbrodnią wykonywanie przez duchowieństwo praw obywatelskich narówni z innymi, jednak korzystanie z tych praw nie powinno przynosić szkody temu urzędowi.

Okólnik „De beatissimi apostolorum principii“, powiada: „Podobnie jak Ojciec św. w Rzymie jest najwyższym nauczycielem całego Kościoła tak też biskupi są kierownikami poszczególnych kościołów. Ich więc wszyscy wierni a zwłaszcza kapłani, słuchać powinni“. Rozważcie, bracia czcigodni, te słowa największego naszego pasterza i przestrzegajcie je czynnie.

Niechaj zapanuje spokój. Bracimi jesteśmy, bo z tej samej ziemi wyrosliśmy. Niechaj nastanie pokój.

Posłannictwo pokoju powierzone mi u was przez Ojca św., dobiega końca. Wracając do Stolicy Ojca tak bardzo pragnąłbym powiedzieć mu; Ojciec św., najmilsi synowie Twoi, katolicy górnośląscy, przeżemnie zanoszą uczucia i cześć i wierność. Niezgody i złości w jakie popadli, wyrzekają się u stóp Twojej Świątobliwości.

Dan w Opolu, w uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła 1921 roku.

Pod listem pasterskim znajduje się dopisek, nakazujący proboszczom sub gravi opublikowanie listu z amboną w niedzielę 10 lipca, oraz nakazujący dziekanom dopilnowanie wykonania tego polecenia.

O d. Re d. Ogłoszony powyżej list pasterski komisarza apostolskiego, monsignora Ogno, do ludu górnośląskiego wywołał i wśród ludności polskiej Górnego Śląska i w całej Polsce głębokie oburzenie. List ten jest prostym naganianiem ludności pod skrzydła niemieckiego kardynała Bertrama („wasz przewodniczący zaś, biskup, ustanowiony przez Ojca św., to Jego Eminencja ks. biskup wrocławski“) a zarazem poniżaniem walki o narodowość co musi być u nas boleśnie odczuwane.

Stanowisko rządu kowieńskiego.

Redaktor „Il Messaggero“ Giuseppe Berghetti, który przybył tutaj z Kowna, gdzie badał stosunki polityczne, oświadczył w wywiadzie co następuje:

W Kownie redaktor Berghetti rozmawiał z Galwanuskasem, który oznajmił, że rząd litewski powziął już nieodwołalne decyzje co do stanowiska jakie ma zająć wobec ostatnich uchwał Rady Ligi Narodów. Rząd litewski da odpowiedź dotyczącą wznowienia układów z Polską, a uchwały genewskie odrzucił a limine, ponieważ nie może uznać żadną miarą ratyfikacji przyszłej umowy Kowna z Warszawą przez sejm wileński. Według Galwanuskasa sejm kowieński nie może mieć autorytetu, dopóki Litwa środkowa pozostaje we władzy Żeligowskiego. Litwini nie wysłać wcale swych delegatów do Brukseli i zażądają zastosowania umowy suwalskiej. Rząd kowieński wymaga, aby Polska jako członek Ligi Narodów wypełniła zobowiązania, zaciągnięte wobec Ligi jeszcze przed zajęciem Wilna przez generała Żeligowskiego. Jeżeli zaś to nie nastąpi, wówczas Litwini zrzekną się pomocy Ligi by ta wykreśliła granice między Litwą a Polską.

Niemcy bandyci o sobie.

Niemcy usiłują przedstawić swoją „samoobronę“ na Śląsku, jako legę cnotliwych obywateli, którzy pośpieszyli na głos swej śląskiej ojczyzny, bronić jej przed polskim rabunkiem. Z kogo jednak składają się w rzeczywistości bandy Hoeftera, świadczą list jednego z ich członków, ogłoszony przez Maksymiljana Hardena w ostatnim numerze jego berlińskiej „Zukunft“. Oto co pisze ten niemiecki bohater do swego przyjaciela w Berlinie.

„Nie zezwolimy na ograbienie Polski.“

Przemówienie Brianda.

Paryż, 13 lipca. (EE.) „Rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej — powiedział Briand na zapytanie Lefevre'a — to znaczy zadość uczynić sprawiedliwości, w czyn zamienić traktat, to znaczy również, że pod pretekstem niedoświadczania narodu polskiego nie możemy pozwolić na zignorowanie rezultatu głosowania według gmin. W takich wypadkach na G. Śląsku jak śmierć bohaterskiego oficera (oklaski w całej Izbie) lepiej będzie pozostawić zupełną swobodę wysokiej komisji międzysojuszniczej. Gdyby wyniki plebiscytu były wypadły na korzyść

Niemiec, aczkolwiek z żalem, nie moglibyśmy również inaczej postąpić. Tak jednak nie było. Warunki geograficzne, ekonomiczne i narodowościowe domagają się bezwarunkowo przyłączenia obwodu przemysłowego do Polski. Czuwać będziemy aby zadość się stało sprawiedliwości i nie zezwolimy nigdy na ograbienie Polski. (Frenetyczne oklaski całej Izby.) W danej chwili wszyscy sprzymierzeńcy bez wyjątku staną w obronie tej naszej zasady sprawiedliwości. Wśród sprzymierzonych panuje najzupełniejsza solidarność poglądów.“

KŁAMSTWA „DANZIGER ZEITUNG“.

Warszawa, 13 lipca. (PAT.) Wydział prasowo-polityczny Prez. Rady Ministrów nadsyła następujące sprostowanie: „Danziger Zeitung“ w wydaniu porannym z dnia 13 lipca br. zamieściła depeszę z Wiednia, donoszącą o zamachu na Naczelnika Państwa. Wedle tej depeszy jakiś student w niewytłomaczony sposób dostał się do gabinetu Naczelnika Państwa i dał do niego kilka strzałów, które chybiły. Od chwili zamachu Naczelnik Państwa jakoby nie ukazuje się publicznie. Dalej donosi, wspomnianą depeszę „Danziger Zeitung“, że policja trafiła na ślad rozgałęzionego spisku i przedsięwzięła liczne aresztowania. Identyczną wiadomość podały również dzienniki wiedeńskie i praskie.

Wiadomość ta od początku do końca nie zgadza się z prawdą. O spisku niema mowy. Naczelnik Państwa od kilku dni znajduje się w podłóży, dokonując przeglądu wojsk.

OPINJA FRANCUSKA O PROJEKCIE HARDINGA.

Paryż, 13 lipca. (PAT.) Havas. Prasa francuska wyraża zadowolenie z inicjatywy, powziętej przez Hardinga, Francja, która zdążyła po linii polityki paacyfistycznej, przyjmie tę inicjatywę nader życzliwie. „Matin“ rozróżnia, iż sfery rządowe i dyplomatyczne uważają projekt Hardinga za objaw nader pomyślny, który w żadnym razie nie powinien niepokoić Francji. Dziennik stwierdza dalej, iż Francja powinna bez najmniejszego wahania przyłączyć się do tej konferencji, mającej na celu rozbrojenie na morzu. Gdyby w toku rozpraw nad sprawą rozbrojenia morskiego poruszona została kwestja rozbrojenia na lądzie wówczas w rozprawach powinna byłaby zabierać głos Francja, która wystąpiłaby z szeregiem zastrzeżeń, m. inn. aby, rozciągnąć kontrolę wszystkich wielkich mocarstw sprzymierzonych nad dwoma państwami, skłonionym do wzniecenia wojny, t. j. nad Niemcami i Rosją. „Matin“ przewiduje zamiar Brianda wystąpienia osobiście do prac tej konferencji waszyngtońskiej. Dzienniki uważają za rzecz prawdopodobną, iż Lloyd George weźmie udział w konferencji, która odbyła w początku października. „Matin“ zaznacza, iż ze względu na to, że inicjatywa zwołania tej konferencji wyszła od Ameryki, posiedzenia Rady Ligi Narodów mogą uleść odroczeniu.

SANKCJE I KOMEDJA LIPSKA.

Paryż, 13 lipca. (PAT.) Na posiedzeniu senatu Briand odpowiadając na zapytania, oświadczył, że pierwsze wyroki trybunału lipskiego były skandaliczne. Niemcy powinny wreszcie zrozumieć, że najwyższy już czas zmienić postępowanie. Okupacja Duisburga, Ruhrortu i Düsseldorfu nie zostanie zniesiona wcześniej niż wykonane zostaną warunki traktatu wersalskiego odnośnie do ukarania przestępców wojennych.

KŁAMIA I ODWOŁUJĄ.

Bytom, 13 lipca. (PAT.) Z polecenia Komisji Międzysojuszniczej pisma nie-

mieckie dementują podaną przez siebie wiadomość o dymisji gen. Le Ronda. Gen. Le Rond wyjeżdża tylko na urlop do Francji dla poddania się operacji. Wyjazd jego nastąpi dopiero po przedłożeniu rządowi koalicyjnym sprawozdania komisji opolskiej.

„GODZĄ SIĘ“

Bytom, 13 lipca. (PAT.) W ciągu bieżącego tygodnia niemiecka prasa górnośląska przygotowuje swych rodaków do pogodzenia się z myślą, iż większość obwodów przemysłowych prawdopodobnie przyznana zostanie Polsce.

ODDAWANIE BRONI.

Bytom, 13 lipca. (PAT.) Koalicyjna Komisja wezwała ludność do oddania broni i amunicji. Oddawanie rozpocznie się d. 10 bm. skończy się dnia 16 bm.

NIEMCY PRAGNĄ WYDALENIA KORFANTEGO.

Bytom, 13 lipca. (PAT.) Prasa niemiecka domaga się wydalenia posła Korfantego z Górnego Śląska, motywującą to jego swą tem, iż ponieważ gen. Hofer opuścił tereny plebiscytowe, tak samo powinien uczynić Korfanty.

NAPADY NIEMIECKIE.

Bytom, 13 lipca. (PAT.) Wczoraj wyjechała z Zabrza delegacja polska, która wiozła do Komisji Międzysojuszniczej w Opolu obfity materiał ze skargami ludności polskiej pow. Zaborskiego. Przed gmachem komisji napadły na samochód delegacji bandy Orgescha, odprowadziły go przed konsulat polski i rozpoczęły demonstrację antypolską. Francuski sędzia, wychodzący z konsulatu polskiego został przez Niemców poturbowany do krwi. Pod osłoną 3-ch samochodów pancernych delegacja polska wyjechała z miasta.

WYJEŻDZAJĄ ZE ŚLĄSKA.

Bytom, 13 lipca. (PAT.) Od czasu przywrócenia normalnego ruchu kolejowego między Górnym Śląskiem a Niemcami daje się zauważyć wzmógłony wyjazd Niemców z Górnego Śląska. W przeciągu krótkiego czasu sprzedano Niemcom 40.000 biletów.

O USTAWĘ MIEJSKĄ.

Warszawa, 13 lipca. (EE.) Polska w obecnych swych granicach liczy ogółem 600 miast, które zamieszkuje 10 milionów ludzi, w tej liczbie 60 miast przyłączonych na mocy traktatu ryskiego. Sejm ma doniosłe zadanie opracowania jak najrychlej ustawy miejskiej. Inicjatywę w tym przedmiocie wziął na siebie związek miast polskich, który liczy obecnie już 357 miast.

NARODOWE ŚWIĘTO FRANCUSKIE.

Warszawa, 13 lipca. (EE.) Dzień 14 lipca na który przypada święto narodowe francuskie obchodzić będzie bardzo uroczystością wojskową. W garnizonach odbędą się nabożeństwa i parady wojskowe. W dniu tym również zwolnieni będą od wszelkich zajęć pracownicy biur wojskowych.

„Mój stary! Pragnę podać ci wreszcie trochę wiadomości o sobie. Jestem podoficerem na froncie i prowadzę życie zdumiewające, otrzymuję 50 marek dziennie i doskonały wikt. Niemcy tutejsi oddają nam wszystko, aż do koszuli. We wszystkich knajpach pijemy i jemy do woli, można się zawsze upić według fantazji. Dziewczęta również nigdy się nie spierają. Możesz być zapewni, iż bawię się po królewsku. Czy nie chciałbyś przystać do nas i odpocząć sobie nieco? Wyglądamy jak banda zbójów. Jedni w uniformie, inni po cywilnemu. Co do mnie to nie wróć, aż się całkowicie podreperuję, nagrabiwszy dostatecznie. A to jest tu łatwe, u Polaków; oczy mam ustawicznie zwrócone na banknoty. W mojej grupie są same nasze typy z Berlina. Kończę, bo mam pijatykę, na której będzie kolejka z trzydziestu koniaków, koniak jest naszym zwykłym trunkiem. Pozdrowienia dla Nelci i dla ciebie“.

Oto — dodaje Harden — jest alleluja przekonanego patrioty, udającego zbawcę ojczyzny i obrońcę ładu.

Ilu żołnierzy znajduje się pod bronią w Europie.

Minister wojny W. Brytanji informował świeżo Izbę Gmin, ilu żołnierzy znajduje się pod bronią w różnych krajach europejskich (z wyjątkiem Rosji). Są to cyfry oficjalne i bardzo wymowne.

Francja	809.652
Polska	600.000
Włochy	300.000
Grecja	250.000
Jugosławia	200.000
Szwajcaria	200.000
w tej liczbie 184.000 rezerw,	
Hiszpania	190.715
Rumunia	160.000
Czechosłowacja	147.000
Belgia	105.000
Niemcy	100.000 (??)
Szwecja	56.000
Węgry	35.000
Finlandja	35.000
Austria	50.000
Portugalia	30.000
Holandja	21.000
Norwegia i Danja	po 15.400

Jeżeli dodamy te cyfry, otrzymamy dla całej Europy (z wyjątkiem Rosji) sumę trzech milionów ludzi, znajdujących się pod bronią pomimo, że wojna, zdawałoby się — miała być ostatnią wojną.

Sprawy polskie.

ZMIANY W MINISTERSTWIE.

Monitor ogłasza w numerze dzisiejszym pisma Naczelnika państwa do prezydenta ministrów p. Witosa o zwolnieniu p. J. S. Stoińskiego z tymczasowego kierownictwa Ministerstwem aprowizacji i o mianowaniu na urząd ministra aprowizacji posła Wład. Grzędzińskiego.

Dalej ogłasza Monitor Polski pisma Naczelnika państwa do prezydenta ministrów p. Witosa o zwolnieniu p. podsekretarza stanu J. Heuricha z kierownictwa Ministerstwem kultury i sztuki oraz o powierzeniu tymczasowego kierownictwa temże Ministerstwem p. ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego, p. Ratajowi. (PAT.)

POWRÓT KS. BISK. ŁOZIŃSKIEGO.

Wczoraj o 11.20 przybył do Warszawy powracający z niewoli bolszewickiej ks. biskup Łoziński. Imieniem Naczelnika Państwa przywitał ks. biskupa kapelan ks. Tokarzewski, poczem przemawiali: gen. Jarzyna imieniem ministra wojny ks. biskup Ropp, imieniem duchowieństwa prezydent Baliński imieniem m. Warszawy p. Barylski. Imieniem rządu. Po odpowiedzi na przemówienia powitalne ks. biskup Łoziński wśród niemiłkających okrzyków licznie zebranych tłumów odjechał z dworca. (PAT.)

KAWALEROWIE „ORŁA BIAŁEGO“.

Monitor ogłasza dekrety o nadaniu orderu Orła Białego pp. Antoniemu Osuchowskiemu, prof. Kazimierzowi Morawskiemu, gen. por. Zygmuntowi Zielińskiemu, posłowi Ignacemu Janowi Padewskiemu, marszałkowi Sejmu Ustawodawczego Wojciechowi Trąpczyńskiemu, prof. Oswaldowi Balzerowi, gen. broni Józefowi Hallerowi, ks. kardynałowi Edmundowi Dalborowi, prezydentowi ministrów Wincentemu Witosowi, i ks. biskupowi Łozińskiemu. (PAT.)

Z polityki zagranicznej.

POLITYKA ZAGRANICZNA RUMUNJI.

Take Jonescu wygłosił w Izbie deputowanych expose o polityce zagranicznej Rumunji. Powiedział on, że Rumunia chce zachować to, co obecnie posiada. Aby położyć kres wojnie światowej, zawarto w Paryżu cztery traktaty, które zasługują na to, aby były poważane, ponieważ można śmiało powiedzieć, że historia nie znała dotychczas szlachetniejszego i bardziej sprawiedliwego stosunku zwycięzców do zwyciężonych, jak po wojnie europejskiej. Mówca pokłada niewzruszoną wiarę w hart żołnierza rumuńskiego, ale Rumunia nie może pozostać odosobniona i dlatego musi trwać w ścisłym kontakcie z demokracjami zachodu. Co się tyczy sąsiadów Rumunji to koniecznym było pozawierać osobne traktaty.

W tym celu zawarto przymierze z Czecho-Słowacją, z Polską i z Jugosławją. Konwencja z Polską gwarantuje bezpieczeństwo granic wschodnich obu krajów. Konwencje z Czecho-Słowacją i Jugosławją gwarantują utrzymanie traktatów

z Trianon i w Neuille. Co się tyczy Rosji, to obecnie prowadzone są z nią rokowania, gdyż Rumunja powinna bezwzględnie pozostać w stosunkach pokojowych z Rosją.

Take Jonescu dodaje, że przyszłe rokowania nie będą dotyczyły sprawy Besarabji, którą to kwestię uważa Rumunja za definitywnie załatwioną. Przechodząc do polityki węgierskiej, zaznaczył mówca, że ten punkt jest w polityce rumuńskiej najbardziej delikatny. Minister przedstawił szczegółowo propagandę madziarską na podstawie tajnych dokumentów, wykrytych w Berlinie. Mała Ententa jest niejako murem granitowym naokoło Węgier, który wzmocnił się jeszcze po wyprawie cesarza Karola.

Następnie Take Jonescu podkreślił konieczność porozumienia się Polski z Czechosłowacją, oświadczając, że w sprawie tej poświęcił wiele nie uważa jednak dzieło za skończone.

Po mowie ministra rozległy się huczne oklaski, poczem Izba uchwaliła jednogłośnie wyrazić ministrowi podziękowanie za jego owocną pracę.

ZŁOTA POŻYCZKA NIEMIECKA.

Bank Rzeszy uzyskał przez dom bankowy Mendelsohn i Co w Amsterdamie kredyt w wysokości 150 milionów marek złotych a toczą się układy w sprawie zaciągnięcia jeszcze dalszych pożyczek. W ten sposób rząd niemiecki będzie mógł się uiszczyć na 20 sierpnia z zobowiązań reparacyjnych. Dalszych spłat reparacyjnych w roku 1921 więcej już nie będzie. Koła miarodajne zapatrują się optymistycznie na sprawę spłaty zobowiązań reparacyjnych do 1 sierpnia. (EE.)

Kronika Pomorska.

Zebranie Tow. Ludowego w Starogardzie. Na zebraniu starogardzkiego Tow. Ludowego wygłosił treściwy wykład ks. wikary Kręcki o wychowaniu młodzieży, ubolewając nad skromną liczbą członków miejscowego tow. młodzieży i wzywając do wstępowania do tegoż także osób starszych jako członków wspierających. Nad odczytem tym wywijała się dyskusja. W wolnych głosach przypomnieli p. Zbik rocznicę plebiscytu na Warmji i Mazurach, odbytej rok temu, niestety dla nas bardzo niekorzystnie.

Dziecko na torze pod Chojnicami. Z Choinic donoszą nam: pociąg wychodzący z Grudziądza o godz. 6.50 rano stanął nagle — krótko pod Chojnicami, a to dlatego, że dziecko z pobliskiego gospodarstwa bawiło się na torze kolejowym. Maszynista wprowadził pociąg wstrzymał, lecz dziecko schwycone przez maszynę, odrzucone zostało na bok i ranne w głowę. Po obandażowaniu odstawiono je do domu. Po kwadransie ruszył pociąg w stronę Chojnic.

Złapanie szajki złodziejskiej w Grudziądzu. W nocy z dnia 9 na 10 bm. zdołano przychwycić przez tuł. Eksp. śledcz. organizowaną zawodową szajkę złodziejską (kieszonkowców), składającą się z czterech osób, którzy w ostatnim czasie liczne kradzieże kieszonkowe na ulicach, na targu i na dworcu wykonywali.

Wszyscy czterzy pochodzą z b. Kongresówki.

Egzamin drukarski w Grudziądzu. W sobotę dnia 9 bm. w Izbie Rzemieślniczej Grudziądzkiej zasiadała komisja egzaminacyjna drukarska pod przewodnictwem p. Grobelnego, a złożona z ławników pp. Kulskiego, Średzkiego i Siega.

Egzamin na zecerów zdali następujący towarzysze sztuki: Franciszek Ickey z Rakowa, Kazimierz Adam z Brodnicy, Antoni Hennig ze Świecia Maks Abraham z Gdańska, Edmund Grycner z Kempna.

Na drukarzy: Alfons Małński ze Świecia, Jan Ryzdnowski ze Świecia, Leon Zablowski z Grudziądza.

Żniwa w powiecie chełmińskim. Żniwa w powiecie chełmińskim są już w pełnym biegu. Żyto leży już w pokosach lub stoi już w kopcach. Żniwo zapowiada się naogół dobre.

Okropne morderstwo rabunkowe w pow. brodnickim. Wczorajem około godz. 11 zamordowano właściciela Palusza i jego żonę w Niskim Polu, pow. brodnickim. Mordercy zabili siekierą męża, następnie kilkoma uderzeniami odcięli głowę żonie, poczem zrabowali dobytek. Uciekając, obłali trupy smołą i zapalili.

Na miejsce wypadku przybyła straż pożarna oraz policja śledcza, która niebawem aresztowała dwóch podejrzanych osobników, którzy byli obryzgni krwią. Śledztwo wykaże, czy oni brali udział w wymienionem morderstwie.

Niezwykła uroczystość żałobna w Brodnicy. Z początkiem wojny światowej w r. 1914 rozstrzelali Prusacy dwóch mieszkańców pow. rypińskiego, aresztowanych za rzekomy udział w walkach po stronie rosyjskiej przeciw Prusakom. Przytransportowano ich do Brodnicy, gdzie ich osadzono i rozstrzelano w lasku miejskim.

Po zwycięskim odparciu bolszewików wkraczających na Pomorze w sierpniu 1920 r. w bitwie pod Brodnicą, urządzono w tym lasku cmentarz dla poległych.

Aby uczcić także tych dwóch nieznanych rozstrzelanych, jako ofiary brutalności pruskiej podczas wojny światowej, postanowiono odszukać ich szczątki i przenieść również na cmentarz honorowy do osobnego grobu. Wedle pojęcia miały na łące w miejscu, gdzie byli pochowani, rosnąć lilje. — Odszukano to miejsce, i rzeczywiście tam, gdzie lilje rosły, natrafiono od razu na zwłoki rozstrzelanych. Złożono ich do wspólnej trumny i w niedziele, odbyło się uroczyste przeniesienie zwłok.

Przy dźwiękach marsza żałobnego orkiestry wojskowej, z udziałem władz cywilnych i wojskowych ruszył pochód żałobny z miejsca dotychczasowego spoczynku ofiar na pobliski cmentarz honorowy. — Liczne tłumy publiczności towarzyszyły pochodowi.

Kronika gdańska.

KALENDARZ na piątek, dnia 15 lipca 1921 r.

† Henr. kr.

Wschód słońca o g. 3.57; zachód o g. 8.14.

Drożyna w Gdańsku wzrasta. Niedawno zaprowadzono w Gdańsku wolny handel na niektóre środki żywności, przede wszystkim na nabiał. Produkty te sprzedawano z początku po cenach względnie umiarkowanych. Rychło jednak ceny zaczęły wzrastać i dzisiaj dosięgły już wysokości cen paskarskich. Jak się dowiadujemy, wpłynęła na to znaczny wywóz produktów mleczarskich zagranicę, przeważnie do Niemiec i Prus Wschodnich. Sfery mniej zamożne odczuwają dotkliwie ową drożyznę i z tego powodu odnoszą się do woln. handlu niechętnie. Wogóle drożyna i w innych dziedzinach daje się odczuwać, a publiczność coraz bardziej wstrzymuje się od kupna. Kupiectwo gdańskie stwierdza dość raptowny spadek obrotów w handlu. Wpływa na to po części obecna pora roku, w której wiele osób wraz z rodzinami wyjechało na wywczasu letnie, lecz również i wielka drożyna przyczynia się do tego zastój.

Praca nocna w piekarniach. Urząd żywnościowy kom., iż doszło do jego wiadomości o odbywającej się pracy nocnej w piekarniach. Zwraca się uwagę na rozporządzenie z d. 23 listopada 1918, obowiązujące do dnia dzisiejszego, że wszelka praca w piekarniach i cukierniach powinna ustać od godz. 10 wieczorem do 6 rano. Nie stosujący się do tych przepisów podlegają karze.

Komunikacja omnibusowa Gdańsk — Warszawa. Polskie tow. transportowe „Palatine” otrzymało od senatu gdańskiego pozwolenie na transport towarów. „Palatine” zamierza uruchomić między Gdańskiem a Warszawą komunikację samochodami ciężarowymi. Pierwsze wozy rozpoczną kursować 15 bm. Oprócz tego wspomniane tow. transportowe zamierza zaprowadzić kilka linii komunikacyjnych w Polsce. Tow. „Palatine” nosi się z zamiarem założenia w Nowym Porcie własnych warsztatów reperacyjnych.

Z okazji rocznicy „niemieckiego zwycięstwa plebiscytowego” na Warmji i Mazurach urządzili tutaj przywódcy stowarzyszenia „Ermländer- u. Mazurenbund” „wielki dzień niemiecki” w tutajszej Strzelnicy. P. Worgitzki, przewodniczący tego stowarzyszenia wygłosił płomienną mowę na cześć niemieczyzny. Wczorajem odbyła się wielka iluminacja uroczajona sztucznej ogniami, których wcale nie oszczędzono. Jak się dowiadujemy, owa iluminacja spowodowała nawet pożar w pobliżu tak, iż musiano zaalarmować straż ogniową z Gdańska. (Za dużo było widoczne wśród obecnych „ognia niemieckiego”.)

Niemiec pobity zamiast Polaka. Polacy na obszarze W. M. Gdańska wciąż nie są pewni swego bezpieczeństwa, a

nawet życia. Nieustannie dochodzą do nas słuchy o biciu bezbronnych naszych ziomków przechodzących spokojnie ulicami miasta. Polacy w Gdańsku nie znajdują żadnej opieki ze strony Ligi Narodów. P. Haking natomiast w dalszym ciągu opiera się gwałtownie udzieleniu Polsce prawa obrony wojkowej.

Znamienny wypadek zdarzył się wczoraj na dworcu kolejowym. Kilku Polaków udając się do Kłodawy na uroczystość poświęcenia chorągwi miejscowego Tow. Ludowego spotkało grupę Niemców, którzy bez powodu obrzucili ich obelgami i wyzwiskami. Polacy chcąc uniknąć większej awantury zawrócili w inną stronę. Na tem samym miejscu pozostał tylko jeden nieznajomy, na którego w tej samej chwili rzucili się Niemcy bijąc go dotkliwie. W czasie bójk okazało się dopiero, że Niemcy biją swego własnego rodaka, którego wzięli za Polaka.

Zrywanie kwiecica lipowego. Otrzymujemy od biura prasowego Senatu gdańskiego następujące uwagi: Zauważono, że wiele osobników dla otrzymania kilku kwiatów lipowych, łamie nieraz całe gałęzie i uszkadza drzewa. Zwraca się wobec tego uwagę na przepisy zabraniające zrywania kwiatów lipy z plantacji miejskich bez otrzymania uprzedniego na to zezwolenia. Zezwolenie oraz wskazówki dotyczące zrywania kwiecica otrzymać można w biurze miejskim (Pfefferstadt 33 — 35 pokój nr. 1 — 2). Nie stosujący się do tych przepisów będą karani grzywną lub aresztem.

Utonął przy kąpaniu. Ubiegłej niedzieli utonął w Bałuku podczas kąpielii kasjer Leon Kamiński z Gdańska. Wypłynął on na 20 metrów od brzoju i nagle utonął. Zwłoki jego wydobyto dopiero o godz. 7 wieczorem. Wszelkie próby przywrócenia go do życia, zawiodły. Kamiński pracował dłuższy czas w firmie Loeser i Wolff przy ul. Długiej i cieszył się sympatją zwierchników i kolegów.

Nieważne banknoty 50-markowe. Banknoty Rzeszy niemieckiej po 50 mk. z datą 30 listopada 1918 straciły już na mocy rozporządzenia z dnia 27 stycznia 1920 z dniem 31 stycznia br. swą ważność jako prawny środek płatniczy. Tylko do dnia 31 lipca br. można je zamieniać w banku Rzeszy lub jej filjach. Kto zatem posiada jeszcze powyższe banknoty, niech je spieszenie zamieni, gdyż po 31 bm. tracą one zupełnie wartość.

Z urzędzeń tygodnia sportowego w Sopocie. Wczoraj odbywał się dalszy ciąg balu kostiumowego. Publiczności w kostiumach było mało. Młode dziewczęta były tylko licznie zastąpione. W pawilonie muzycznym tańczono tańce holenderskie w otoczeniu licznych widzów. W ubiorach cywilnych zauważono wczoraj wielki przepych, który miał poniekąd zastąpić kostiumy.

Ogród kuracyjny i pomost zapelniał się pstrą falą ludzi. Przepych w ubiorach był niezwykły. Na pomoście przechadza się „Mały Paryż” młd. Ludność bawiąc się zdaje się wcale nie wskazywać na tak wielkie dzisiaj zubożenie.

Tydzień sportowy dużo sprowadził gości do Sopotu. Sezon kąpielowy dotarł do swego punktu kulminacyjnego. Komu stać na to, korzysta przeto z obecnego czasu i bawi się ochotczo. Gości polskich raziły licznie wywieszone chorągwie barwy Rzeszy niemieckiej.

Z Polski i ze świata.

Nowy prezydent Bydgoszczy. Były prezydent policji w Poznaniu p. Rzepecki mianowany został komisarycznym burmistrzem m. Bydgoszczy.

Konsulat polski w Jerozolimie. Prasa żydowska notuje pogłoskę jakoby rząd polski zamierzał uruchomić placówkę konsularną przy rządzie palestyńskim w Jerozolimie. Placówka ta jaka najbardziej wysunięta w Azji Mniejszej, miałaby poważne znaczenie polityczne.

Przesilenie teatralne w Londynie. Według wiadomości, nadchodzących z nad Tamizy, ogólne przesilenie ekonomiczne, panujące obecnie w Anglii, odbiło się też dotkliwie na teatrach londyńskich.

Tak mało publiczności uczęszcza na przedstawienia teatralne, że jedenaście teatrów w Londynie musiało zawiesić czynności. Zapewne jednak liczba teatrów nieczynnych wzrośnie w ciągu dni najbliższych.

Jeden z teatrów musiał zamknąć podwoje, wykazawszy niedobór 18 000 szy-

lingów w ciągu jednego tylko tygodnia. Inny znów zdołał sztukę, rokującą ogromne powodzenie, wystawić tylko czterokrotnie, poczem zawiesił przedstawienia.

Śród zamkniętych teatrów znajduje się też znany teatr Cowent Garden.

Jak pracują w biurach amerykańskich. Dziś, gdy ze wszystkich stron Europy słychać skargi na powolność i niezdarność systemu biurokratycznego, warto przypatrzeć się, z jaką sprawnością pracują praktyczni Amerykanie. Zwyczajnie pomieszczenia są wszyscy urzędnicy, z wyjątkiem pełniących służbę zewnętrzną i przyjmujących publiczność, w wielkich szklanymi ścianami podzielonych salach, dających możność szybkiego zorientowania się. Cała korespondencja przechodzi przez aparaty, które automatycznie otwierają 300 kopert na minutę. Zanim koperty dojdą do kosza, biegną po poziomej, od dołu mocno oświetlonej szklanej taśmie, ułatwiającej kontrolę, czy też rzeczywiście każda koperta jest próżna. Automatyczny, z elektrycznym zegarem połączony aparat wyciska na każdym liście datę, godzinę i minutę nadejścia. Żeby telefonistom w centrali oszczędzić męczącego i niepotrzebnego wołania urzędników, stół każdego z nich jest połączony z malutkim kwadrantem w centrali, zapożyczonym w lampkę i imię urzędnika. W chwili, gdy urzędnik jest nieobecny, lampka automatycznie zapala się i daje telefonistce znać o jego nieobecności. Służba telefoniczna jest w ten sposób znacznie uproszczona.

Towarzystwa i Komunikaty.

Wolne Miasto Gdańsk.

Baczność! Lekcja Tow. śpiewu „Św. Cęcylii” odbędzie się w piątek 16 bm. w Ochronce przy Poggenpuhl 11. O liczne i punktualne przybycie członków prosi Zarząd.

Baczność Moniuszko! Nadzwyczajna lekcja śpiewu odbędzie się w piątek o 6½ do 7½ wiecz. w sali Domu św. Józefa przy ul. Töpfergasse. Z powodu zjazdu w Bydgoszcz udział wszystkich członków konieczny. Zarząd.

Miesięczne posiedzenie Tow. gimnast. Sokół w Gdańsku odbędzie się w sobotę 16 bm. o 8 wiecz. w Ochronce na Poggenpuhl 11. Na porządku dziennym sprawozdania ze złożeń w Starogardzie i Warszawie. Czołom! Zarząd. **Związek Handlowców w Poznaniu** filja Gdańska urządza zebranie dnia 15 lipca b. r. o ½8 wiecz. na sali p. Lindnera (Hohenzoilern) Długi Rynek 11. ~

Biuro nasze przy I. Damm 16 z powodu zebrania zostaje zamknięte. Zarząd.

Gdańsk. Zebranie meżów zaufania i kasjerów domowych I i II filji Z. Z. P. odbędzie się we wtorek dnia 19 bm. o godz. 6 wiecz. Abs. nentenhaus przy ul. Breitgasse nr. 83. Zarząd. **Sidlice:** Lekcja śpiewu w piątek dnia 15 bm. o godz. 7½ wiecz. u p. Banieckiego w Emaus. **Oliwa.** Zebranie towarzystwa „Jedność” w niedzielę 17 bm. zaraz po nabożeństwie w refektarzu. Zarząd.

Sidlice. Zebranie Tow. Lud. Oświata odbędzie się 17 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali p. Steppuhn. Referat o gminie polskiej W. M. Gdańska. Prosimy wszystkich parafian św. Franciszka Emaus, którzy się Polakami czują, aby na to zebranie przybyli.

Zarząd Tow. Lud. Oświata w Sidlicach. **Sopot.** Zebranie Ligi Żegluga Polskiej odbędzie się w czwartek 14 bm. o godz. 8-jej wiecz. w hotelu „Sedan”. Zarząd.

Pokwitowanie. Na ochronkę w Sopocie odebrałem: Złożone w Gdziecie Gdańskiej Mk. 50, od pana Szremowicza z Sopotu mk. 50, razem 100 mk. Sumę deponowano w Banku Dyskontowym filii sopockiej na książeczkę oszczędnościową. Razem z dawniejszymi składkami wynosi depozyt obecnie 610 mk. i 50 fenigów. Z podziękowaniem dr. Władysław Ulatowski **Oliwie i Sopocie!** W niedzielę, dnia 24 lipca br. odbędzie się we Wrzeszczu pierwszy Zjazd Kół Śpiewaczych Okręgu VI na Wolne Miasto Gdańsk Związku Kół śpiewaczych, na który przybędzie kilku profesorów muzyki, którzy tworzyć będą jurę i około 40 śpiewaków z Poznania, którym udzielić trzeba kwatery.

Apelujemy więc do obywatelstwa polskiego w Gdańsku, Oliwie i Sopocie, aby raczyło przysłać po jednym lub kilku gości na kwatery. Znajac gościnność naszych rodaków, sądzimy, że apel nasz nie przebrzmi bez ech.

Zgłoszenia przyjmujecie p. Januskiewicz w Polskim Banku Komisowym przy ulicy Langgasse nr. 37. — nr. telefonu 1600.

Zarząd okręgu VI na Wolne Miasto Gdańsk. Grimsman prez. Strzelecki, sekretarz.

Polska.

Robotnicy, poszkodowani przez pożar baraku w Gródku dnia 22. IX. 20, celem otrzymania pewnych odszkodowań, winni do dnia 20. VII. 21 podać swoje dokładne i wyraźne adresy, o ile dotąd nie podali, do Starostwa Krajowego Decernatu Elektryfikacji, Toruń, Mostowa 13. III.

Do byłych uczniów gimnazjum w Pielplinie! Datki na fundusz księdza prof. Zielińskiego wpłacać w Banku Dyskontowym. Konto fundusz księdza J. Zielińskiego. Mecen. Brejski. Ks. Komorowski. Dr. Langowski.

Do obywatelstwa polskiego w Gdańsku.

Nakład i druk: „Gazety Gdańskie” Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Boles. Kielbratowski w Gdańsku.

